



Pasja Joanny d’Arc

2013-02-06

Analfabetka, która potrafiła przegadać najwyższych hierarchów kościelnych i innych uczonych w piśmie; wiejska pastuszka, która podjęła się karkołomnego zadania wyzwolenia ojczystej Francji spod władzy angielskiego okupanta; delikatna, nastoletnia dziewczyna, która na polu bitwy zasłynęła jako nieustraszony wojownik i sprawny strateg; natchniona prorokini, spalona na stosie za uprawianie czarów, a następnie uznana za świętą Kościoła katolickiego... Kim była Dziewica Orleańska, bohaterka i patronka Francji Joanna d’Arc?

Jest rok 1429. Opłakany stan królestwa Francuskiego, które – według słów historyka Kelly’ego De Vries – „*nie jest nawet cieniem swego trzynastowiecznego pierwowzoru*”, działa negatywnie na morale tak lokalnej społeczności, jak i przedstawicieli władz, zniechęcając do podejmowania jakichkolwiek działań. Francja jest zmęczona wojną stuletnią, która wybuchła w 1337 r. jako spór o sukcesję francuskiego tronu – zrujnowana gospodarczo, osłabiona demograficznie po epidemii dżumy z poprzedniego wieku, zdewastowana przez nieustające eskapady angielskich wojsk na jej tereny. Z pięciu synów niezrównoważonego psychicznie króla francuskiego Karola VI, w momencie jego śmierci w 1422 r. przy życiu pozostawał tylko najmłodszy. Chociaż w obliczu niepoczytalności ojca Karol VII już w wieku 14 lat przyjął tytuł Delfina, kwestia jego koronowania na kolejnego króla Francji nie jest przesądzona. O prawo do obsadzenia tronu walczą inne potężne stronnictwa: Armaniacy (zwolennicy zabitego w 1407 r. księcia Ludwika Orleańskiego, brata Karola VI i rzekomego kochanka królowej Francji Izabeli Bawarskiej) oraz Burgundzcy (stronnicy księcia Burgundii Jana bez Trwogi, którzy po zabójstwie swego patrona w 1419 r. weszli w sojusz z Anglikami). Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że królowa-matka Izabela Bawarska jeszcze przed śmiercią niepoczytalnego małżonka udzieliła królewskiej sukcesji nie swemu synowi Karolowi VII, lecz... królowi Anglii i jego spadkobiercom. Chociaż w praktyce oznacza to rządy Henryka VI, który był wówczas niemowlęciem, sprzymierzeni z Burgundczykami Anglicy skutecznie „*dochodzą swoich praw*”, zajmując kolejne tereny Francji (w tym Reims – tradycyjne miejsce koronacji francuskich królów). Ostatnią przeszkodą, która powstrzymuje angielskich okupantów przed zajęciem centrum Francji jest strategicznie położone nad rzeką Loarą miasto Orléans – jedyne lojalne wobec Francji miasto na północy kraju. Nikt z Francuzów, nie wyłączając Karola VII, nie ma na tyle optymizmu, aby wierzyć, że Orléans przetrzyma oblężenie. Nikt poza pewną zuchwałą nastolatką...



Joanna ma 16 lub 17 lat. Jest ona córką Jacka z Ars i Izabeli Romee – ubogich mieszkańców wsi Domremy (później dołączonej do prowincji Lotaryngia) i zajmuje się pasterstwem. Wychowana w duchu surowej religijności, Joanna już w wieku 13 lat składa śluby dziewictwa. Ponadto utrzymuje, że od 12 roku życia miewa widzenia i słyszy głosy świętych: Archanioła Michała, św. Katarzyny i św.



Małgorzaty. To właśnie boskie głosy pokierowały jej duchowym rozwojem, a także oswoiły ze świadomością niezwyklej misji, która przypadła jej w udziale: zjednoczyć rozproszone francuskie ziemie, wypędzić angielskiego okupanta i oddać władzę w kraju w ręce prawowitego króla Francuskiego, Karola VII. Wedle słów świętych niewinna dziewica ma odzyskać to, co zniweczyła „kobieta okrutna i rozpustna” (Izabela Bawarska).

Gdy Joanna składa u dowódcy lokalnego garnizonu Roberta de Baudricouta wniosek o wizytę na francuskim dworze w Chinon, zostaje odprawiona z kwitkiem, a odprowadzający ją żołnierz otrzymuje lakoniczne polecenie „*spoliczkować i odprowadzić do ojca*”. Niezrażona lekceważącym traktowaniem dziewczyna powraca za rok w towarzystwie wpływowych „zwolenników”. Przepowiada klęskę wojsk Karola VII w kolejnej potyczce z Anglikami i grozi Baudricoutowi jeszcze poważniejszymi konsekwencjami, jeśli natychmiast nie wyśle jej do Chinon. Na dwór królewski Joanna przybywa z eskortą, w męskim ubraniu i obciętymi na krótko włosami. Charyzmatyczna, skora do działania i pewna siebie robi ona ogromne wrażenie na Delfinie, który porzucił już wszelkie nadzieje na zwycięstwo. Z natury tchórzliwy i skłonny do działań asekuracyjnych Karol VII zleca na wszelki wypadek teologiczne badania w celu sprawdzenia prawdomówności i religijności dziewczyny określającej siebie jako narzędzie boskiej opatrności. Po upewnieniu się, że świętobliwa komisja z Poitiers nie znalazła w Joannie nic, poza „*dobrocią, pokorą, uczciwością i prostotą*”, Delfin wysyła dziewczynę na „ostatni sprawdzian” – do oblężonego Orleanu.

Mity i legendy, w które obrosła przez lata historia rozbicia angielskiej blokady Orleanu, skutecznie uniemożliwiają dotarcie do „poprawnej” i „jedynej właściwej”, zgodnej z prawdą historyczną wersji



wydarzeń. Dla orleańczyków Joanna d'Arc jest największą bohaterką narodową, świętą Dziewicą, która - nie bacząc na ciężkie, doznane w walce obrażenia (m.in. przebite strzałą nieprzyjaciela gardło) - w białej zbroi i na białym koniu triumfalnie wdarła się do miasta z mieczem w jednej ręce i chorągwią ozdobioną motywem królewskich lili w drugiej... Taką Joannę znamy m.in. z licznych produkcji filmowych i teatralnych, zainspirowanych jej historią. Trudno jest jednak udowodnić, że właśnie tak zdobycie Orleanu wyglądało w rzeczywistości. Faktem jest, że obecność młodej, energicznej i uduchowionej „fanatyczki” na froncie podniosło morale prostych żołnierzy francuskich, a jej zaangażowanie i granicząca z brawurą odwaga pozwoliły przełamać marazm ich dowódców i przejść do ofensywy poprzez obranie nowej strategii opartej na częstych atakach z zaskoczenia. Bez wspomnianej strategii niemożliwe byłoby ani wyzwolenie Orleanu, ani kolejne militarne sukcesy francuskiej armii, „uskrzydłonej” niejako zmianą statusu wojny, która dzięki obecności natchnionej przez Boga Dziewicy z lokalnego konfliktu o podłożu politycznym i zwykłej „dynastycznej pyskówki” przerodziła się w ogólnonarodową religijną krucjatę.



W przeciągu krótkiej, gdyż zaledwie 2-letniej „kariery” Joanny jako dowódcy wojsk Karola VII, Francuzi odnoszą kolejne zwycięstwa, a Burgundczycy i Anglicy stopniowo wycofują się z zaanektowanych obszarów kraju. Joanna doprowadza oddziały do Reims, gdzie Karol VII zostaje oficjalnie koronowany na króla Francji. Dziewczyna niezwłocznie chce ruszać na Paryż, jednak wymarsz wojsk, nad którymi bezpośrednie dowództwo obejmuje teraz osobiście Karol VII wciąż się opóźnia... Król Francji - otoczony coraz liczniejszym gronem osobistych doradców - nie jest zdecydowany co do swoich dalszych planów. Negocjuje on warunki pokoju z Burgundczykami i Anglikami, skłaniając się do ustępstw przekreślających dotychczasowe sukcesy Francuzów. Nie śpieszy się do Paryża, unika otwartej walki, a nieliczne potyczki, podczas których dowodzi, przegrywa. Skuteczność Joanny, której Karol VII osobiście nadał szlachectwo, imponowała wprowadzie francuskiemu władcy, jednak głoszony przez nią maksymalizm celów, w połączeniu z rosnącą popularnością Dziewicy Orleańskiej, najwyraźniej go przerastał, a nawet przerażał...

W maju 1430 r., w wyniku niefortunnej potyczki pod Compiègne, Joanna d'Arc trafia do burgundzkiej niewoli. Wykupywanie jeńców wojennych jest w owych czasach praktyką standardową, jednak rodzina Joanny jest zbyt biedna, zaś Karol VII... bynajmniej nie kwapi się z zapłaceniem okupu. Niewola Joanny jest mu na rękę. 19-letnią dziewczynę ostatecznie wykupują Anglicy, którzy zamierzają się pozbyć swojego największego wroga w sposób, który skutecznie odstraszy wszelkich potencjalnych naśladowców Dziewicy Orleańskiej: Joanna zostaje postawiona przed trybunałem opłacanego przez Anglików francuskiego duchowieństwa, które ma zbadać, czy nie jest ona heretyczką i czarownicą. Pokazowy proces Joanny d'Arc został wytoczony w Rouen w 1431 r. Miał on całkowicie polityczne podłoże i stanowi jedną z najczarniejszych kart historii francuskiego kościoła katolickiego. Będący na usługach Anglików biskup Pierre Cauchon odegrał podczas postępowania rolę kluczową: zatrudnił on całą rzeszę duchownych, którzy mieli świadczyć przeciwko Joannie, zatroszczył się o fałszowanie protokołów zeznań, tortury, manipulacje i „logistykę” tego „wielkiego przedsięwzięcia”, którego wynik był z góry przesądzony. Noszącą męskie ubranie w celu obrony przed molestowaniem ze strony strażników więziennych Joannę oskarżono m.in. o heretyckie wyrzeczenie się kobiecej natury;



niewykształconej i niepiśmiennej dziewczynie odmówiono opieki radcy prawnego i kazano podpisywać sfałszowane protokoły zeznań, których nie rozumiała.



Mimo rażących nieprawidłowości, świadków procesu zaskakuje inteligencja Joanny, z którą ta odpowiada na najbardziej podchwytliwe pytania inkwizytorów. Zapytana, czy znajduje się w stanie łaski Bożej, d'Arc miała odpowiedzieć: *„Jeżeli w niej nie jestem, Bóg może mi jej udzielić, a jeżeli jestem, Bóg może mnie w niej utrzymać”*. Jest to jedyna możliwa odpowiedź na pytanie, które jest w istocie pułapką, gdyż zgodnie z doktryną Kościoła nikt nie może wiedzieć, czy jest obdarzony Bożą łaską. Gdyby Joanna odpowiedziała „nie” – przyznałaby się do winy, gdyby odpowiedziała „tak” – byłaby uznana za heretyczkę. Jednak nawet wyjątkowa błyskotliwość umysłu nie mogła uratować Joanny, która – pozostając sama na tym polu bitwy – nie chciała się wyrzec swego boskiego posłannictwa. Uznana za czarownicę i heretyczkę spłonęła za to na stosie 30 maja 1431 r.



Po zakończeniu wojny stuletniej, na wniosek inkwizytora generalnego Johana Brehala i matki Joanny Izabeli Romee, Papież Kalikst III uruchomił postępowanie znane jako „proces unieważniający”. W wyniku badań i analizy zeznań świadków stwierdzono, że postępowanie i wyrok skazujący Joannę d’Arc były niezgodne z prawem kanonicznym. W 1456 r. d’Arc została pośmiertnie uniewinniona i uznana za męczennicę. Philippe-Alexandre Le Brun de Charmettes był pierwszym historykiem, który w 1817 r. napisał kompletną historię Joanny d’Arc, starając się przywrócić imię jej rodzinie, które popadło w niełaskę z powodu oskarżeń o herezję. Jego zainteresowanie się życiem Joanny przyszło w momencie, gdy Francja wciąż usiłowała ustalić swą tożsamość po Rewolucji i wojnach napoleońskich. Naród francuski szukał wówczas bohaterów niewzbudzających kontrowersji. Joanna d’Arc była symbolem Francji, który wszyscy gotowi byli zaakceptować. Jako patriotka i córka ubogich ludzi stała się wzorem dla nisko urodzonych ochotników, walczących dla rewolucyjnej Francji w 1802 r. Jako męczennica za wiarę, była

też bardzo popularna w Kościele katolickim. Stała się symbolem jedności narodowej Francji i jej walki o niepodległość. Dziewica Orleańska została beatyfikowana w 1909 r. i kanonizowana w 1920. W Orléanie do dnia dzisiejszego zachowała się rekonstrukcja domu, w którym Joanna odpoczywała po swoim pierwszym, wielkim zwycięstwie.